Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7094. Lwów, niedziela, 15 czerwca 1924. Rok XV.

Sejm winien bronić swej godności!

Porwanie posła socjalistycznego przez faszystów.

MONARCHIŚCI W WEMBLEY



Królowa angielska, nosząca zarazem dumny tytuł Cesarzowej Indji, odwiedziła Wembley celem obejrzenia słynnej wystawy, będącej pokazem bogactw imperjum brytyjskiego blasku. Królowa zjawiła się w orjentalnego przepychu, w otoczeniu licznego egzotyczne go orszaku.

Parlament, czy rada przyboczna Premjera.

Lwów, 13. czerwca.

Z bardzo poważnych sfer politycznych otrzymujemy następujące uwagi:

Pod niewinnym a bardzo przemyślnie wybranym tytułem przeprowadzenia oszczędności w gospodarstwie państwowem, samorządów i innych związków publicznych, eskamotuje proponowana przez **premiera Grabskiego ustawa o pełnomocnictwach niemal cały zakres władzy ustawodawczej Sejmu.** Kto zaglądnie do rozdziału II. konstytucji o władzy ustawodawczej sprawdzi z łatwością, że artykuł I. proponowanej ustawy **obejmuje wszystko co konstytucja zastrzega w artykule 6., S., 9, 10. Sejmowi.** Zmiana ustroju terytorjalnego województw wschodnich niema nic wspólnego albo bardzo niewiele z wprowadzeniem oszczędności. Przenoszenie i łączenie agend władz centralnych wkracza w **główny i zasadniczy** atrybut Sejmu odnośnie do organizacji władzy wykonawczej (art. 63 konstytucji), gdyż poza zasadniczem unormowaniem organizacji władz wykonawczych i kontrolą wykonywaną nad niemi pośrednio tylko przez Izbę Kontroli Państwa, **nie ma Sejm ingerencji.**

Uproszczenie postępowania dyscyplinarnego i wzmocnienie nadzoru rządu nad tem postępowaniem zmierza do zasadniczej zmiany niedawno przez Sejm uchwalonej ustawy, ograniczenie państwowej pomocy na budowę szkół powszechnych zapowiada zmianę ustawy, nad którą Sejm pół roku pracował i zmierza wprost **do podminowania zasadniczych podstaw** szkolnictwa powszechnego.

Pod tytułem przeprowadzenia oszczędności w gospodarce samorządu **chce się przemycić faktyczne** usunięcie samorządu. Jeżeli bowiem od dowolnego ocenienia organów administracji państwowej będzie zależało dodanie samorządom komisarzy rządowych z głosem decydującym co do wydatków, to **cały samorząd staje się** farsą i to farsą kosztowną. Nadto — odnośnie przynajmniej do Małopolski — **jest to zupełnie niepotrzebne**, ponieważ obowiązujące w Małopolsce ustawy gwarantują rządowi, względnie władzom państwowym możność ciągłego nadzoru, wstrzymania realizacji poszczególnych uchwał, rozwiązania każdej Rady gminnej i każdego Wydziału powiatowego i ustanowienia komisarza rządowego. Ten punkt projektu ustawy jest w **rażącej sprzeczności** z zasadniczem postanowieniem art. 3 Konstytucji co do ustroju władz administracyjnych w Polsce.

Zapowiedziana i zamierzona na własną rękę reorganizacja Tymczasowego Wydziału Samorządowego godzi w zasadniczy ustrój samorządu Małopolski, ustrój oparty na wypróbowanym przez pół wieku systemie. Ustawa z r. 1920 powierzyła Tymczasowego Wydziału Samorządowemu agendy administracyjne b. Wydziału krajowego, a częściowo także b. Sejmu krajowego. Ustawa ta przekazała Wydziałowi Samorządowemu te agendy aż do czasu utworzenia samorządu wojewódzkiego. Zamiast tedy wysilać się na reorganizację tej władzy, która mimo przeszkód stawianych bezustannie przez **centralistyczne zakusy warszawskie** pracuje ku zupełnemu zadowoleniu interesowanych czynników samorządowych i obywatelskich, **należałoby raczej zająć się wprowadzeniem w życie samorządów wojewódzkich.**

Poruszono tutaj tylko przykładowo niektóre punkty projektu p. Grabskiego. Te przykłady uwidaczniają dostatecznie, że nie o oszczędności tu chodzi, **lecz po prostu o usunięcie Sejmu od przekazanych mu Konstytucją praw i obowiązków.** Jeżeli najważniejsze sprawy, bo sprawy **ustrojowe państwa**, sprawy podatkowe, celne, podstawowych zasad w organizacji szkolnictwa i podstawowych zasad w organizacji agendach **samorządu** zostaną Sejmowi odjęte, to **Sejm będzie mógł zajmować się tylko sprawami błahemi** i nie mając do spełnienia poważnej pracy, będzie się ścierał w jałowych sporach partyjnych. Skoro najważniejsze sprawy ma załatwić w zastępstwie Sejmu p. Grabski (wiadomo, że Rada ministrów, starannie dobrana, jest tylko posłusznem echem Premiera), to powinien by Sejm i resztę swoich uprawnień oddać Premierowi i odroczyć się do

Właściciele realności! Wydawnictwo Tow. Właścicieli Realności m. Krakowa

Najnowsza ustawa o ochronie lokatorów

z urzędowym tekstem, ze źródłami ustawodawczemi, komentarzem, orzecznictwem Najw. Sądu, wzorami i tabelami komornego, w opracowaniu **Dr. Juljana Gertlera i Dr. Maksymiljana Kornecha**, adwokatów w Krakowie. — **Do nabycia w „Głosie Miast". Kraków, Floriańska 6 i w księgarniach. Odsprzedawcom rabat.**

5127

czasu upływu pełnomocnictw.

Rzecz oczywista, że pp. posłowie i senatorowie, przyjmując projekty p. Grabskiego pozbędą się w imię oszczędności głównych swoich obowiązków i głównej odpowiedzialności, wyciągną tę oszczędnościową konsekwencję, że odroczywszy się do końca roku, zrzekną się także pobieranych dyjet. Nie byłoby bowiem zgodne z dostojnością urzędu posła i senatora, ażeby pozbywszy się głównych swoich obowiązków, narażali skarb Rzplitej na tak ogromne wydatki.

—o—

Dr. Kiernig referentem ustawy dziennikarskiej.

Warszawa, 13. czerwca. (X) Referentem ustawy dziennikarskiej został wybrany przez komisję prawniczą poseł dr. Kiernik (PSL). W przyszłym tygodniu obradować będzie komisja przy współudziale organizacji wydawców oraz dziennikarzy. Między innymi w obradach wezmą udział wiceprezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Władysław Bazylewski i dr. Vogel ze Lwowa.

CO ROBIŁ P. BALIN W MIŃSKU.

Warszawa, 13. czerwca. (X) Oficjalny organ komunistyczny Białorusi „Izwiestia" zamieszcza opis pobytu posła Stanisława Balina (Wyzwol.) w Mińsku. Poseł Balin odwiedził swoich krewnych w centrum Rosji, a w powrocie do Warszawy zatrzymał się jeden dzień w Mińsku, gdzie spotkał się 26. z posłem na Sejm Białorusinem Kalinowskim i łącznie z nim honorowany przez władze sowjeckie, rządowem autem sowjeckiem zwiedził szereg instytucji kulturalnych sowjetów w Mińsku. Po zwiedzeniu instytucji poseł Balin wobec dziennikarzy sowjeckich wyraził się z zachwytem dla stanu instytucji i oświadczył, że Białoruś sowiecka ma wielkie widoki rozwoju przed sobą.

ODROCZENIE RADY GOSPOD.

Warszawa, 13. czerwca. (X) Wyznaczone na sobotę 14. bm. godz. 11 rano posiedzenie Rady gospodarczej zostało odroczone wobec trwania obrad Sejmu.

EL DORADO „Kwiat na bagnie" Wspaniały senzacyjny życiowy dramat wytwórni „Gaumont" w Paryżu. W głównej roli EWA FRANCIS Dziś PREMIERA w APOLLO
5131

Wymiana pożyczek markowych na złotowe.

KOŃCZY SIĘ 31. GRUDNIA 1924.

Warszawa, 13. czerwca. (X) Z dniem 1. września br. min. skarbu rozpocznie wymianę wszystkich państwowych pożyczek markowych na złotowe pożyczki konwersyjne. Wymianie podlegają: pożyczka odrodzenia, krótko- i długoterminowa, miljonówka, oraz asygnaty Rady regencyjnej. Wymiana będzie się odbywać w następującym stosunku: za 100 marek pożyczki odrodzenia — 1 złoty, za miljonówkę — 2 złote, za 25 marek asygnat Rady regencyjnej — 1 złoty. Wymianę uskuteczniać będzie urząd pożyczek państwowych (galerja Luksemburga) do dnia 1. stycznia 1925 r.

Zapytać należy w jaki sposób mają wymieniać pożyczki owe mieszkańcy prowincji, trudno bowiem, by przyjeżdżali specjelnie w tym celu do Warszawy. Załatwianie pisemne może znów pociągnąć za sobą z jednej strony wielkie koszta, z drugiej zaś może przeciągnąć sprawę przy naszej niezaradności biurokratycznej.

Warszawiści naigrawają się z emerytów.

„RZEKŁ P. NACZELNIK LISOWSKI..."

Warszawa, 13. czerwca. (X) Delegacja Towarzystwa emerytów państwowych ze Lwowa, złożona z pp. Maszlaka i Antoniuka interwenjowała u marszałka Rataja i przywódców poszczególnych klubów sejmowych w sprawie pokrzywdzenia emerytów, oraz wdów i sierót po pracownikach państwowych b. państw zaborczych.

Marszałek oświadczył delegatom, iż dziwi się, na jakiej zasadzie Ministerstwo Skarbu obniżyło samowolnie pobory tych emerytów, oraz zabroniło im wykonywać zarobkowe zajęcia uboczne.

Poszczególni przedstawiciele klubów, a w szczególności p. Dębski (PSL Piast) oświadczył, że sprawą tą zajmie się energicznie na forum Sejmu.

Delegacja udała się również do referenta spraw emerytalnych w Min. Skarbu p. Lisowskiego.

Typowy ten warszawista oświadczył cynicznie nędzarzom emerytom — że Min. Skarbu może obniżyć ich pobory do 5% (!), znajduje do tego bowiem rzekomo upoważnienie w art. 82. ustawy emerytalnej. Na podstawie tego samego artykułu min. zabrania emerytom wykonywania ubocznych zajęć zarobkowych.

P. Lisowski miał smutną odwagę oświadczył iż tego rodzaju „ziarnko do ziarnka", jak obcinanie należytości emerytom, stwarza „pełną miarkę", tj. potrafi doprowadzić do całkowitej sanacji skarbu. Niewątpliwie ten typowy warszawski naczelnik zostanie przez miarodajne czynniki sejmowe w odpowiedni sposób pouczony, że tego rodzaju teorje ludożercze możliwe są na wyspach „Złodziejskich" (w Polinezji), ale nie w Polsce.

Czytajcie „Szczutka".

komuś od wojewody Gałeckiego, aby odmaszerował wraz z oddziałem do koszar, niosąc białą chorągiew. Na to świadek odpowiedział: Wojewoda nie jest moją przełożoną władzą, jego rozkazy nie są dla mnie kompetentne, a jeżeli chce, to niech sam idzie z białą chorągwią, a ja z oddziałem będę za nim maszerował.

PYTANIA OBROŃCÓW.

Na pytanie obrońcy dr. Liebermana, czy dostał rozkaz od swojej przełożonej władzy, aby pozostał na posterunku, odpowiada świadek, że dostał taki rozkaz.

Następuje szereg pytań obrońcy dr. Heskiego, na które świadek zeznaje:

W nocy z 5. na 6. listopada nagle został odwołany z dowództwa baonu kapitan Jędrychowski, były legjonista, a w jego miejsce zamianowany został w nocy nagle kapitan Obidziński, były oficer armji rosyjskiej. Z jakiej to się stało przyczyny, tego świadek nie wie, jednak podaje, że kiedy wówczas rozmawiał o tem z kolegami, koledzy, a między nimi także i świadek, perswadowali kapitanowi Jędrychowskiemu, aby nie odjeżdżał, ponieważ kapitan Obidziński nie nadaje się. Te przedstawienia skłoniły kapitana Jędrychowskiego do telefonicznego zakomunikowania generałowi Cziklowi, że kapitan Obidziński do poruczonego mu zadania nie nadaje się.

REZERWIŚCI Z ŁADUNKAMI ZWYKŁYMI.

Na dalsze zapytania dr. Heskiego świadek zeznaje:

Pułkownik Weiss, dowódca 16 p. p., nie wiedząc, że chodzi o wysłanie z Tarnowa batalionu asystencyjnego, zestawił batalion wartowniczy ze samych świeżych rezerwistów, zaopatrzonych w ładunki zwykłe, a nie w magazyny łódkowane.

Szczegół ten jest bardzo ważny, rzuca on bowiem światło zupełnie inne na sprawę łatwego rozbrojenia przez tłum, aniżeli w akcie oskarżenia z rumieńcem wstydu to czytamy.

Na dalsze zapytania obrońcy dr. Heskiego świadek podaje, że ani kapitan Obidziński, ani 2 porucznicy Skarski i Nowakowski, nie udzielali żołnierzom pouczenia o instrukcji asystencyjnej, tylko on (świadek) to uczynił.

Pewne wrażenie na sali wywołało oświadczenie dr. Heskiego, kiedy kap. Ziomek, zapytany jeszcze raz co do odmówienia rzekomemu rozkazowi wojewody, powiedział, że rozkazu niekompetentnej władzy on nie uznaje, dr. Heski zawołał donośnym głosem:

— To samo słowo w słowo powiedział tutaj wczoraj Klemensiewicz, — on także stał na stanowisku, że nie uznaje rozkazu i zarządzeń niekompetentnej władzy.

W dalszym ciągu przesłuchiwany był wywiadowca policji Wiśniewski, poczem przewodniczący zarządził przerwę.

NOWY OBROŃCA.

Kraków. (Tel. własny „Gazety Por.") Wśród obrońców w dniu dzisiejszym zasiadł senator adw. Zubowicz z Lublina, który z dniem dzisiejszym objął obronę oskarżonego Lisowczenki.

—o—

Tragiczne zajścia krakowskie przed sądem przysięgłych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

TO SAMO.

Kraków, 12. czerwca. Na rozprawie dzisiejszej przystąpiono do postępowania dowodowego. Przesłuchano świadka rob. Woźniaka, który zaprzecza, by miał opowiadać o osk. Drobnerze, na czem akt oskarżenia się opiera.

M. i. następnie zeznawali świadkowie odwodowi Marjan Jakóbowski, współprac. „Nowej Reformy", p. Pieronska, buchalterka firmy Drobner i Ska, która potwierdza, że i oskarżony i ona wołali: „Nie uciekajcie", ale w sensie uspokajającym.

Świadek Marcinek podaje, że widział, jak kapitana Obiedzińskiego tłum podnosił do góry z okrzykiem: „Niech żyje Piłsudski, wojsko nasze!". Rozkazu kapitana Obiedzińskiego co do złożenia broni jedni usłuchali, drudzy nie.

Zresztą nie przyniosła rozprawa dzisiejsza żadnych bardzo interesujących szczegółów.

ARESZTOWANIE ŚWIADKA ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA.

Kraków, 13. czerwca. Dzisiejsza rozprawa miała przebieg senzacyjny. Pierwszy przesłuchiwany był świadek Malski. Jest to ten świadek, na którego zeznaniach główne oparte jest oskarżenie dr. Drobnera i Redlicha. Malski wczoraj się nie stawił i zostało zarządzone przymusowe jego dostawienie. Przesłuchiwany dzisiaj zeznawał tak sprzecznie z tem, co zeznał dwukrotnie w śledztwie, że przyparty do muru przez przewodniczącego tłumaczy sprzeczności w swoich zeznaniach dowolną stylizacją protokołu przez protokolantów w śledztwie. Świadek płacze się w zeznaniach, w końcu pod naciskiem zręcznie zadawanych pytań przez przewodniczącego przyznaje nieprawdziwość niektórych swych zeznań co do oskarżonego Redlicha i Drobnera.

Przewodniczący stwierdza, że w najważniejszych 2 momentach obciążających obydwu oskarżonych — Drobnera i Redlicha, na których oparte jest oskarżenie, zeznania świadka są niewiarygodne i sprzeczne, poczem na wniosek prok. dr. Sozańskiego przewodniczący zarządził aresztowanie z miejsca świadka Malskiego za fałszywe zeznanie.

„NIECH WOJEWODA IDZIE Z BIAŁĄ CHORĄGWIĄ!"

Drugi przesłuchiwany był kapitan 16 pp. Ferdynad Ziomek wśród ogólnego napięcia i zainteresowania na sali zeznaje:

Dnia 6. listopada pełnił służbę ochrony województwa na czele oddziału z 38 ludzi. Około godz. 10.30 przyszedł do niego wachmistrz żandarmerji Bartik z poleceniem rze-

Wyłączny skład
= Bucików =
męskich i damskich
słynnej fabryki
F. L. POPPER
posiada tylko
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11.

Na marginesie.

SZARY DZIEŃ.

Po nieprzespanej zapewne nocy wylazł na świat szary dzień. W ponurym jego szlafroku nie można znaleźć ani jednej nitki słonecznej, na osowiałem obliczu maluje się „Katzenjammer".

Stojące jak wielkie zielone plamy drzewa, wskaźnik pokoju w powietrzu, zakołysały się nagle. Niebawem z gwałtownością (skąd mu się to wzięło!) rzucił się na nie wiatr, zausznik dni niepogodnych, rozpoczynając burzę.

W górze, w przygotowanych, pełnych rezerwoarach, w chmurach, pierwsze krople desszczu drżą z niecierpliwości, bacząc jednak, by która — głupia — za prędko nie wyrwała się ku ziemi.

Coś niewiadomego, co jest przyczyną wszystkich początków, przewyższy wreszcie szale i — spadnie deszcz.

Manifest partji republikańskiej.

Cleveland. (Ohio) 13. czerwca. (Tel. G. P.) Manifest wyborczy ustalony na wczorajszem zebraniu partji republikańskiej podkreśla ponownie swe **opozycyjne stanowisko w sprawie przyłączenia się Stanów Zjedn. do trybunału międzynarodowego w Hadze i wypowiada się za zwołaniem konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych, wreszcie zaleca uregulowanie kwestji długów zagranicznych na zasadach ustalonych dla długu angielskiego.**

—o—

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ DO REICHSTAGU.

Berlin, 13. czerwca. (Tel. G. P.) Gabinet Rzeszy wniósł do Rady państwowej **projekt zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu.** Wedle tego projektu, mają być dotychczasowe okręgi wyborcze zmniejszone.

Porwanie deputowanego socjal. we Włoszech.

Następstwem była bójka w parlamencie.

Mussolini zarządza poszukiwania.

Rzym, 13 czerwca. (Tel. G. P.). Deputowany socjalistyczny Matteotti został w dniu 10 czerwca porwany przez nieznanych sprawców i uwieziony w samochodzie. Mussolini zarządził energiczne poszukiwania.

Echa w Izbie.

Wiedeń, 13. czerwca. (Tel. GP.), N. Fr. Presse" donosi: Wiadomość o zniknięciu posła socjalistycznego Matteotti'ego wywołała w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którem wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Następnie zabrał głos prezydent Izby i napiętnował zamach.

Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny Gaonrales stwierdzając, że zarówno w oświadczeniu premjera jak i prezydenta Izby brak zapewnienia, iż rząd niema nic wspólnego z tym zamachem i że rząd postępek ten najostrzej potępia.

Po wywodach Gaonralesa wywiązała się bójka między posłami z opozycji a posłami większości.

Wśród wielkiego wzburzenia zamknięto posiedzenie Izby.

Niemcy nie uznają 8-godz. dnia pracy.

ZAPEWNIAJĄ, ŻE UCZYNIĄ TO W PRZYSZŁOŚCI...

Genewa, 13. czerwca. (Tel. G. P.) Z okazji międzynarodowej konferencji pracy odbyło się wczoraj posiedzenie **Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.** Dyskutowano nad sprawozdaniem dyrektora urzędu pracy o zaniepokojeniu, panującem w rozmaitych krajach **z powodu przedłużenia dnia roboczego.**

Między innymi **przedstawiciel Niemiec oświadczył, że jakkolwiek Niemcy nie ratyfikowały umowy waszyngtońskiej o 8-mio godzinnym dniu pracy, to jednak uznają tę zasadę w całej pełni.** Odstąpienie od tej zasady ma charakter **przemijający** i jest spowodowane nadzwyczajnemi okolicznościami.

Zresztą, gdy tylko położenie się zmieni, związki zawodowe niem. w każdej chwili będą mogły wystąpić ze ścisłem przestrzeganiem 8-mio godzinnego dnia pracy.

W dalszym ciągu zamianowała Rada administracyjna komisję, złożoną z 3 członków do uregulowania warunków przekazania **funduszów asekuracyjnych górnośląskich.** W skład komisji weszli: Były włoski minister pracy Marjon Abbiate, dalej prezes szwedzkiej Rady asekuracyjnej Lindstedt i prof. skarbowości z Berna Chrystjan Moser.

KANDYDAT NA KRÓLA WĘGIER.



Ostatnia podobizna arcyks. Otto niekoronowanego „króla Węgier", którego regent admirał Horthy stara się osadzić na tronie. Najstarszy syn byłego cesarza Austrji Karola i cesarzowej Zyty liczy lat 13. W ostatnich czasach działalność monarchistów węgierskich na rzecz Ottona wzmogła się bardzo.

—o—

DO VALLONY PRZYBYŁ DRUGI TORPEDOWIEC AMERYKAŃSKI.

Rzym, 13. czerwca. (Tel. G P.) Z Brindisi donoszą, że **nacjonaliści albańscy,** po obsadzeniu Tirany, **uwolnili więźniów politycznych** Bekia i Balpera, którzy w listopadzie roku zeszłego dokonali zamachu na Zogula. Nacjonaliści wręczyli przedstawicielom Francji, Włoch i Jugosławji memorjał, w którym oświadczają, **że cały ruch miał charakter wewnętrzno - polityczny** i że poczyniono zarządzenia w celu utrzymania porządku. **Do Vallony przybył drugi torpedowiec amerykański.**

JANINA LANDRE.

Naszyjnik.

Przełożył z francuskiego L.

W zacisznem mieście kąpielowem siedziało na terasie hotelowej trzech obywateli dobrej tuszy, zadowolonych z życia i siebie. Była to godzina popołudniowa, popijali czarną kawę i palili wonne cygara. Znajomość ich była świeża, gdyż przed sezonem kąpielowym nie znali się wcale, tu zaś zbliżyły ich do siebie jednakowe poglądy i upodobania. Wycofawszy się z interesów, w pełni sił i zdrowia, odczuwali potrzebę używania życia. Epikurejczycy ci nie przypuszczali nawet, aby się mogli znajdować na świecie jacy pesymiści lub melancholicy, gdyż wystarczało ich naśladować, aby być szczęśliwym.

Każdy z nich miał jasne poglądy o wszystkich rzeczach, które wypowiadał tem swobodniej, ile że obaj towarzysze jego podzielali je. Jednak najbardziej otyły z tej trójki, jako najwymowniejszy, miał pierwszeństwo w wypowiadaniu opinji. Wyrażał swe zdanie, które słuchacze bezwarunkowo podzielali, i nie zdarzyło im się jeszcze nigdy, by przyszło między nimi do jakiejś różnicy zdań.

— Społeczeństwo, — mówił on, powinno przestać słuchać mowców i czytać pisarzy. Tamci zachęcają je do buntu, ci zaś pomagają łudzić je i zwodzić. Mityngi z jednej a książki z drugiej strony, jakże niema ono tracić głowy? Chcą wpoić w każdego obywatela pojęcie jego wartości. A nie mówcie mi o powieściopisarzach. Psychologowie w swoim pokoju, nie widzą nic, a sądzą, że nam otwierają oczy. Śmieję się z ich głupoty. To tylko tacy ludzie, jak my, poznają dokładnie świat. Lekarze, profesorowie, artyści, literaci, nie sięgają nam do kostki u nogi. Czy chcecie wiedzieć, który z zawodów dostarcza w gruncie rzeczy najlepszych psychologów? Otóż, powiem wam, moi panowie, że to jest zawód złotnika.

I dodał:

— Ja byłem niegdyś złotnikiem.

Towarzysze wyrazili mu z tego powodu swoje uznanie, on zaś mówił dalej:

— Kobiety nie mają wobec nas żadnych tajemnic. Nie potrzebują się spowiadać, gdyż my znamy bez tego ich ambicje i zmartwienia, jesteśmy pierwsi, którzy odgadują nagłą i niespodziewaną ruinę, którzy czują, że zanosi się na jakąś awanturkę miłosną.

— Fasada domu może być jeszcze nienaruszona, my jednak wiemy, że wewnątrz jest niebezpieczeństwo. Przyjęcia są jeszcze zawsze wspaniałe, liczba służby nieuszczuplona, konie i samochody, jak dawniej, to prawda, ale klejnoty są zmienione: rubiny naprawiane, perły stały się japońskiemi. Krótko mówiąc, my posiadamy klucz do duszy i do sumienia i znamy stan wszystkich pularesów.

— Czy chcecie, bym wam opowiedział pewne zdarzenie? Jest to historja bardzo zajmująca, nazwisk, rzecz jasna, nie wymienię. Dyskrecja jest jedną z głównych reguł naszego zawodu.

Posłuchajcie mnie zatem:

— Pewnego dnia piękna kobieta z najlepszego towarzystwa, przypuśćmy żona sławnego dyplomaty, wchodzi do mnie i zamawia naszyjnik z fałszywych pereł. Proszę pamiętać o tem, że firma moja była zaszczytnie znana i że hołota nie wchodziła nigdy do mego sklepu. Oburzyłem się tedy zrazu. Dlaczego zwrócono się do mnie o wykonanie imitacji? Czyż byłem kupcem, który handluje lichemi towarami? Piękna pani nalegała jednak: Pragnę mieć bardzo piękny naszyjnik, najlepiej wydaje się imitacja. Nie przeraża mnie cena tysiąc lub tysiąc pięćset franków. Żyjemy w epoce, w której ocenia się kobiety podług ich pereł. Chcę zrobić przykrość mym przyjaciółkom.

— Z galanterji przyjąłem zamówienie i dostarczyłem owej damie żądanej ozdoby.

— Dwa lata upłynęły. Klijentka moja przychodziła jedynie po drobne zakupna. Była to jedna z kobiet, dla których nabycie klejnotu jest doniosłym wypadkiem. Męża jej znałem bardzo mało. Był to człowiek stateczny i poważny, a więc nie należał do ludzi, którzy nas wzbogacają.

— Otóż pewnego dnia znajduję w moim dzienniku wiadomość o śmierci pani C..., małżonki sławnego dyplomaty. Nie traciłem przez to wiele. Zapomniałem tem łatwiej o tym wypadku, ponieważ w owym czasie zdarzył się cały szereg smutnych wypadków: samobójstwa, operacje z niepomyślnym wynikiem, słowem umierano wiele w wyższem towarzystwie. Wyrażając się po-

Do wiadomości M. S. Z.

BREDNIE „OBZORU" O PRZEŚLADOWANIACH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

(C). Chorwacki dziennik „Obzor", wychodzący w Zagrzebiu, zamieszcza korespondencję ze Lwowa p. t. „Położenie Ukraińców w Polsce", obliczoną na nieznajomość stosunków i bezkrytyczność czytelników chorwackich. Autor pewien jest widocznie, że u nas nikt nie czyta dzienników jugosłowiańskich i że nie spotka się ze sprostowaniem fałszów.

Polacy — pisze ów korespondent — zaczęli wszystkimi środkami niszczyć szkołę ukraińską, aby doprowadzić ją do stanu, jaki istniał pod carskimi satrapami. Czysto ukraińskie szkoły zamieniają w utrakwistyczne z obowiązkowym językiem polskim. Ukraińskie szkoły średnie pod jakimkolwiek pretekstem zamyka się (?) Ukraińskie katedry na uniwersytecie lwowskim Polacy skasowali. Prywatnych uniwersytetów nie pozwalają otworzyć i „w okropny sposób policyjnie" prześladują tajną naukę.

Byłoby interesującem dowiedzieć się, czy nasze przedstawicielstwo w Belgradzie próbowało sprostować informacje powyższe i przedstawić istotny stan rzeczy?

NADESŁANE.

UWAGA!!

PRZED REKONSTRUKCJĄ NOWEGO LOKALU

WYSPRZEDAJEMY

CAŁY ZAPAS TOWARÓW SUKIENNYCH I KONFEKCJI MĘSKIEJ

PO BAJECZNIE NISKICH CENACH

O CZEM ŚWIADCZĄ CENY WYSTAWOWE
5105

FELLER i S-ka

Legionów 43.

Na niebezpiecznej drodze.

NIERÓWNOMIERNE WRAŻENIE MOWY P. PREMJERA. — NARESZCIE OBJAWIŁO SIĘ ZROZUMIENIE CIĘŻKIEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ. — SAM OPTYMIZM NIE WYSTARCZY. TRZEBA POMYŚLEĆ O PRAKTYCZNYCH SPOSOBACH ZARADZENIA ZŁEMU. — ROZPACZLIWY BRAK KREDYTU PODKOPUJE NASZ PRZEMYSŁ, HANDEL I ROLNICTWO. BANKRUCTWO ETATYZMU W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ. — SEJM MUSI POWIEDZIEĆ SWE SŁOWO.

Od jednego z poważnych finansistów otrzymujemy następujące refleksje, które ze względu na trafne ujęcie sytuacji w całości pomieszczamy:

Lwów, 13. czerwca.

Exposé p. Prezydenta Ministrów **budzi bardzo mieszane uczucia.** Zaznacza odrazu, że znaczny postęp widać w tem, iż p. premjer poświęcił sprawom gospodarczym dużo miejsca w swem przemówieniu. Już sam fakt ten należy **z uznaniem podkreślić,** gdyż świadczy o tem, że p. premjer, wpatrzony dotychczas w jeden punkt, mianowicie w kwestję **reformy i sanacji waluty,** zrozumiał w końcu, że

sprawa walutowa nie jest ani jedynym problemem w Polsce,

ani nie może być traktowana odrębnie i w oderwaniu od całokształtu życia gospodarczego w kraju. Mówiąc, że szerokie uwzględnienie spraw gospodarczych jest dodatnią cechą exposé, **nie twierdzimy temsamem, że można godzić się bez zastrzeżeń na wszystkie argumenty p. premjera,** a szczególnie na wszystkie żądane przez niego **pełnomocnictwa w dziedzinie regulowania zagadnień gospodarczej natury.**

Pan premjer nie tai, że **znajdujemy się w okrese**

ciężkiego przesilenia gospodarczego,

lecz będąc z natury **optymistą,** nie obawia się poważniejszych stąd skutków. **Optymizm jest niewątpliwie bardzo cenną zaletą,** bez której mężowi stanu trudno obejść się, gdy ma mieć wiarę w siebie i swe zamierzenia.

Ale sam optymizm nie wystarczy w życiu.

Z wiarą w powodzenie swych planów należy bowiem łączyć stosowanie tych wszystkich środków ochronnych i zapobiegawczych, które odpowiadają sytuacji i stosunkom i zdolne są zapewnić korzystny wynik. I w tym właśnie kierunku **niejedno niedorozumienie i niejedno mylne zapatrywanie zarzucić można p. premjerowi.** Nie widzi np. **zwiększających się groźnie upadłości,** a tylko złośliwą jakąś chęć przemysłowców i kupców uzyskania ulg tym sposobem, **zapoznając całkowicie psychikę** tych sfer i ich **istotne położenie.** Nie widzi dalej

rosnącej liczby bezrobotnych

i wstrzymania ruchu przedsiębiorstw, a pociesza się tem, że w Czechosłowacji i w Niemczech było względnie jest gorzej. Jakgdyby gorsze lub lepsze w tej mierze stosunki w innych państwach mogły się nam w jakikolwiek sposób przydać do przetrwania własnego przesilenia. Nie widzi też

osłabienia siły płatniczej ludności,

lecz sądząc po dotychczasowych wpływach podatkowych, spodziewa się na przyszłość nietylko takich samych wyników, lecz nawet jeszcze znacznie większych.

A jednak **obawy w tym względzie są powszechne** i znalazły ostatnio wyraz w przemówieniu sejmowego referenta budżetowego posła **Zdziechowskiego.** Pan premjer **nie znajduje środków zaradczych przeciw drożyźnie kredytu,** którą w znacznej części sam spowodował, chyba że za taki środek uważa reglamentację prywatnej stopy procentowej. **Taryfa maksymalna na odsetki** będzie jego zdaniem sposobem uzdrowienia stosunków kredytowych, podczas gdy każdy w praktycznem życiu stojący ekonomista wie o tem, że tylko przez zasilenie instytucji kredytowych, przez rozumną politykę dyskontową Banku Polskiego i innych państwowych instytucji bankowych, a co najważniejsze, przez dopływ obcych kapitałów do kraju, można **zaspokoić głód kredytowy,** który jest zupełnie zrozumiały w dzisiejszych stosunkach.

Tego rodzaju **zastrzeżeń i wątpliwości** dałoby się naprowadzić jeszcze wiele. Niektóre ustępy przemówienia p. premjera wprost bowiem **prowokują do polemiki,** bądź z powodu zbyt oryginalnych poglądów na obecną sytuację, bądź też wskutek nietajonej **niechęci** do pewnych zawodowych **grup ludności** zarobkującej, które pomawia o spekulacyjne tendencje tam, gdzie bezstronny i fachowy obserwator niewątpliwie do wręcz odmiennych doidzie konkluzji.

Światła i cienie są w exposé bardzo nierównomiernie rozmieszczone, a obawiamy się, że **tych ostatnich jest może zbyt dużo.** To samo powiedzieć można także o projekcie ustawy w przedmiocie

wzmocnienia gospodarki państwowej i społecznej.

Ze stanowiska gospodarczego jest tam niewątpliwie **wiele cennych szczegółów,** jak odnoszące się do reorganizacji przedsiębiorstw państwowych, zniesienia zbytecznych władz i urzędów i inne. Z drugiej strony atoli budzi poważną wątpliwość, czy zamierzenia p. Premiera w sprawie **monopolu spirytusowego** i niektóre w sprawie **wzmożenia i ułatwienia obrotu kredytowego i pieniężnego** są racjonalne i praktycznie uzasadnione. Odważylibyśmy się raczej twierdzić, że tak **nie jest.**

Etatyzm w dziedzinie gospodarczej zbankrutował

wszędzie, gdzie go wprowadzono w czasie wojny i w okresie bezpośrednio powojennym, a doświadczenie choćby ostatnich lat wykazało dowodnie

jak kiepskim przedsiębiorcą jest państwo.

Więc naco nowych monopolów, skoro podwyższony podatek da lepszy i pewniejszy efekt.

Niemniej budzą poważne obawy plany w związku z **organizacją kas oszczędności i z reorganizacją giełd.** Ostatnie wypadki z Bankiem krajowym i Zakładem kredytowym miast małopolskich dają **odstraszający przykład.**

Mamy jednak wrażenie, że projekt tej nowej ustawy o pełnomocnictwach nie będzie twierdzą nie do zdobycia i że Sejm poczyni w niej niejeden wyłom w interesie nietylko gospodarczym Państwa, ale także ze względu na własne prestige i że **nie pozwoli by zepchnięto go całkowicie do roli biernego** widza tam, **gdzie chodzi o sprawy bardzo żywotne i bardzo głęboko wrzynające się w stosunki gospodarcze kraju.** Sanacja i rozwój gospodarczy a bezwzględna i często nie mogąca reagować na wszystkie objawy ekonomiczne dyktatura gospodarcza — to rzeczy zwykle nie dające się z sobą pogodzić. **Więc złota droga pośrednia będzie i tu na miejscu.**

Ettingera Balsam na odciski usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.
Skład i wyrób: 4018
Apteka M. Ettingera
Lwów, pl. Gołuchowskich.

---

handlowemu, śmierć p. C.... nie była katastrofą. Natomiast kilku z nas, z fakturami w ręku, czekało, by się zgłosić u nieznanych jeszcze spadkobierców.

— Nie myślałem już wcale o pani C..., gdy pewnego dnia, w porze popołudniowej, wchodzi do mego sklepu jej szanowny małżonek. Dyplomata ten, któregoby można łatwo wziąć za przedsiębiorcę pogrzebowego, był wdowcem bez zarzutu. Chcę przez to wyrazić, że żałoba jego odpowiadała wszystkim wymaganym formom i zgadzała się z jego bólem.

— Kochany panie, — rzekł do mnie z głębokiem wzruszeniem, — przybywam do pana, ponieważ znam pańską dyskrecję. Muszę się rozłączyć z klejnotami mej żony, z temi kilku klejnotami, które pan jej sprzedałeś. Oto łańcuszek, trzy pierścienie i naszyjnik z fałszywych pereł, który jej przyszło na myśl zamówić u pana. Wiem, ile za niego zapłaciła. Tysiąc pięćset franków. Wszak prawda? Pan jeden możesz mi wyświadczyć przysługę i odkupić go u mnie napowrót. Te fałszywe perły były tajemnicą między nami trzema i muszę oświadczyć, ku pańskiej pochwale, że cały świat podziwiał je jako rzecz cudowną o najwyższej wartości.

— To powiedziawszy, mąż podaje mi pudełko, które otwieram. Poznaję łańcuszek i pierścienie. Ale co do naszyjnika pereł... Moi panowie, jakież zdumienie ogarnęło mnie, gdy go wziąłem w moje biegłe palce. Sprzedałem pięknej pani naszyjnik wartości tysiąc pięćset franków, teraz zaś przyniesiono mi inny, zupełnie do niego podobny, ale jaki! Perły, prawdziwe perły, o cudownym blasku, najpiękniejsze, jakie można kiedy podziwiać. Ten naszyjnik wart był sto pięćdziesiąt tysięcy franków, nie mniej, ani więcej.

— Mąż czekał na propozycję z mej strony. Milczenie moje niepokoiło go.

— Gotów jestem opuścić coś z tej ceny, — powtórzył kilkakrotnie. — Mam zupełne zaufanie do pańskiej lojalności.

— Ach, moi panowie, właśnie lojalność moja nie pozwalała mi przyjść do słowa. Jestem człowiekiem nieskazitelnym, którego pokusa nigdy nie nęciła. Byłbym chętnie kupił owe perły i zapłacił za nie ich rzeczywistą wartość, a interes nie byłby zły. Ale sam fakt omawiania ich ceny wywołałby potop łez. Nie kupiłem tych pereł. Tak tedy, myślałem sobie w duchu, pan C... będzie dalej opłakiwał swą cnotliwą małżonkę.

— Postąpiłeś pan bardzo pięknie, — oświadczył jeden ze słuchaczów.

— Prawdziwie po bohatersku, — dodał drugi.

— Zadowoliłem się jedynie, — zakończył otyły jegomość swoje opowiadanie, — podaniem panu C... adresu jednego z moich kolegów zawodowych. Ten okazał się delikatny w inny sposób. Zapłacił za naszyjnik cenę żądaną, pozostawił wdowcowi jego złudzenia niezamącone, a co do mnie sądził, że spełnia swój obowiązek, odstępując mi część zysku, który spadł na niego tak niespodziewanie.

— Ten człowiek był bez wątpienia również psychologiem, — zauważył jeden ze słuchaczów.

—o—

Z ziemi zaleszczyckiej.

(Od naszego korespondenta).

Burza i grad. W sprawie burzy, która szalała w Zaleszczyckiem donosi nam korespondent nasz dodatkowo co następuje: W sobotę 31. maja szalała w powiecie zaleszczyckim burza. W Zaleszczykach silny wiatr wyrządził ogromne szkody w ogrodach, łamiąc drzewa owocowe. Po wsiach gwałtownie wezbrana woda, zalewając orne pola nisko położone zniszczyła wiosenne zasiewy. Najbardziej ucierpiały wsie Lesieczniki, Holihrady, Monasterek, Nowosiółka i częściowo Winiatyńce. We wsiach tych grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył doszczętnie zboże, pozostawiając tylko ściernisko jak w jesieni po żniwach, poobijał drzewa z kwiatu, liści i drobnych gałęzi i powybijał szyby w domostwach. Ludzie w polu zaskoczeni burzą, nie zdążyli uciec i powrócili do domów ze sińcami od uderzenia gradu.

Zjazd nauczycielstwa. W miesiącu maju odbył się w Zaleszczykach powiatowy zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych. Zjazd, który trwał cały dzień, miał charakter czysto pedagogiczny. Po odczytaniu referatów omawiano sprawę zastosowania najnowszych programów w szkołach powszechnych. **Przed zakończeniem zjazdu zebrane nauczycielstwo urządziło inspektorowi p. Antoniemu Bąkowskiemu owację w uznaniu za jego pracę położoną około podniesienia poziomu tutejszych szkół, a także za obywatelskie i patrjotyczne stanowisko w sprawie kreowania nadetatowych klas dla dzieci polskich,** — wyrażając w ten sposób wdzięczność jaką żywi dla p. Bąkowskiego ludność całego powiatu.

Postrzelony przez przemytników. Stanisław Grzegorzewski, funkcjonarjusz straży celnej stojąc na placówce w lesie nad Dniestrem na granicy rumuńskiej zatrzymał między wsiami Dobrowlanami a Gródkiem dwóch przemytników. Na wezwanie: „Stój tu straż celna" przemytnicy stanęli, **momentalnie wydobyli rewolwery i oddali dwa strzały, raniąc strażnika w prawą rękę,** poczem rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi strażnik Grzegorzewski dał trzy strzały z karabinu, lecz chybił, gdyż raniony nie miał już siły utrzymać w ręce karabinu, wreszcie padł na ziemię zemdlały. W dwie godziny po wypadku zaalarmowane sąsiednie placówki przeprowadziły ścisłą rewizję terenu między wsiami Dobrowlany i Gródek, jednak bez rezultatu. Raniony strażnik został odwieziony do szpitala w Zaleszczykach.

St. W—k.

Bezrobotni w Warszawie.

Warszawa, 13. czerwca. (X). Cyfra bezrobotnych w Warszawie dosięga **14 tysięcy osób**, przeważnie robotników metalowych, włókienniczych, handlowców i robotników tytoniowych. Nędza między bezrobotnymi coraz większa.

Karlsbad! Dr. SCHARF
ordynuje jak w latach ubiegłych
Alte Wiese — Dom Nastopil.
4696

Sejm o pracach i żądaniach min. Grabskiego.

Zamiast aplauzu — rezerwa i zastrzeżenia. -- Co mówią stronnictwa sejmowe? — Przesilenie byłoby zabójcze, ale prace rządu muszą być kontrolowane.

Lwów, 13. czerwca. Dla cudzoziemca, znającego stan gospodarczy Polski z notowań złotego, musiałby przebieg dyskusji w Sejmie wydać się ogromnie dziwnym. Oto po raz pierwszy stanął przed Sejmem „mocny" minister skarbu i zdaje sprawę z dokonanego przez siebie dzieła, które wywołało zdumienie całego świata. Powinienby słyszeć w odpowiedzi jedynie głosy uznania i wdzięczności. Tymczasem — wysłuchać musi słów **trzeźwych, ostrożnych, pełnych zastrzeżeń, a niekiedy goryczy.**

Okazuje się, że słońce ma bardzo poważne plamy, że „tak" ma nader problematyczne „ale", że rzecz analizowana zblizka wykazuje **zarysowania,** niewidoczne z daleka. — Przejdźmy po kolei ten chłodny tusz, jaki spłynął z trybuny sejmowej na pogodny i pewny siebie rozmach min. Grabskiego.

Poseł Głąbiński stwierdza, że dziś nie można jeszcze mówić o dokonanej sanacji, jest **deficyt, administracja podatków** szwankuje, **Bank Polski** nie prowadzi umiejętnej polityki kredytowej i wywołuje brak środków obrotowych. Stosunek Rządu do **rolnictwa** jest nieprzyjazny, do **przemysłu** — utrudniający działalność. **Bilans handlowy** sporządzony jest błędnie, optymizm w sprawie **bezrobocia** nieuzasadniony wobec pominięcia pół miljona bezrobotnych — emigrantów. **Stosunek Rządu do Sejmu**, jak do całej zasady parlamentaryzmu budzi szereg zastrzeżeń. Zw. Lud. Nar. potwierdzi budżet i zgodzi się z **ograniczeniami** na pełnomocnictwa skarbowe, natomiast nie udzieli pełnomocnictw, wchodzących w zakres ustawodawstwa.

Poseł Barlicki przypuszcza atak na całej linji i przyrzekając — znów z szeregiem zastrzeżeń — poparcie PPS. dla praw sanacyjnych, odmawia pełnomocnictw ustawodaw.

Poseł Reich krytykuje **działalność gospodarczą Rządu** i nie odmawiając poparcia, nie godzi się na pełnomocnictwa w ramach, żądanych przez min. Grabskiego.

Do powyższych, już złożonych oświadczeń dodać należy pełne rezerwy stanowisko **PSL. Piast** i stanowisko **„Wyzwolenia"**, które dopiero po ciężkich walkach wewnętrznych złagodziło swój absolutnie opozycyjny charakter. Otrzymany stąd obraz wykaże, że **przedstawiciele zarówno przemysłu, jak robotników, zarówno własności wielkiej, jak średniej i małej, zarówno ludności wsi, jak miast — zachowują się wobec Rządu, jego zasług i programu w każdym razie bardzo krytycznie.** Nawet szczupła NPR. gotowa jest **poprzeć min.** Grabskiego **tylko za cenę rekonstrukcji** gabinetu.

Stan powyższy przewidzieliśmy już wczoraj, wykazując, że przeciw pewnym stronom systemu min. Grabskiego, przeciw jego **nie liczącej się z niczem bezwzględności,** przeciw jego **zamysłom za — i dezorganizacyjnym,** — wzrasta wśród najszerszych warstw ludności **ferment, który Rząd musi uwzględnić,** jeśli dotychczasowe dodatnie elementy jego prac nie mają pójść na marne. Początek dyskusji sejmowej jest więc wiernem odbiciem rzeczywistości.

Dziś najważniejszem jest zagadnienie, jak ukształtuje się **los Rządu** po ukończeniu dyskusji i po głosowaniu nad budżetem i pełnomocnictwami. Otóż na podstawie dotychczasowych **danych** można ustalić, że **do przesilenia gabinetowego nie dojdzie** i budżet zostanie uchwalony. **Przesilenie gabinetowe byłoby w chwili obecnej druzgocącym ciosem,** zmierzonym w proces sanacji, i tego zdania są wszystkie stronnictwa sejmowe — prócz grup antypaństwowych, z grupą Bryla włącznie. Nie wynika jednak z tego, aby uchwalone zostały rządowe **przedłożenia o pełnomocnictwach w** rozmiarach pierwotnych.

Muszą one uledz redukcji, a to w tych wszystkich **punktach,** które bądź sprzeczne są z istotą parlamentaryzmu, bądź zagrażają nowymi eksperymentami, do których min. Grabski czuje dość szczególną, a niebezpieczną pasję. Zachowana więc musi być **suwerenność Sejmu** i nietykalność spraw, które do niego należą. Gabinet w dalszym, **a po** części wyższym niż dotąd stopniu **przestrzegać musi swej bezpartyjności.** O pełnomocnictwach, dotyczących **„rozwiązania problemu mniejszości",** lub życia **samorządowego** i publicznych związków gospodarczych, po doświadczeniach z Bankiem Krajowym itp. — niema mowy. Zagadnienia drażliwe wymagają subtelnej i bardzo rozważnej ręki, a tego, co dziesiątki lat w trudzie budowało, nie może niszczyć jeden ministerjalny reskrypt.

Innemi słowy — zakres nowych pełnomocnictw niedalcko wybiegnie poza zakres pełnomocnictw dotychczasowych. I to jest słuszne. Dzieło, którem szczyci się p. Grabski, **jest naprawdę dziełem olbrzymich ofiar i poświęceń całego społeczeństwa,** które ma prawo i musi za pośrednictwem swych reprezentantów **czuwać nad bezpieczeństwem tego,** co wysiłkiem swym stworzyło.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

Teatr lwowski dram. pod dyrekcją St. Michułowicza w Jarosławiu. — Ze sportu.

Jarosław, 12. czerwca. (S). 10. i 11. bm. odegrał zespół dram. pod dyr. St. Michułowicza ze Lwowa dwa klasyczne dramaty: „Intryga i miłość" Szylera, oraz „Hamlet" Szekspira.

Obie sztuki odegrano bez suflera. Burza niemilknących oklasków przy podniesionej kurtynie stanowiła zasłużoną nagrodę dla artystów.

Odbyły się tu zawody przyjacielskie piłki nożnej na boisku 2 p. Łączności między tut. drużynami Ż. K. S. „Dror" I. a S. K. S. „Jarosławia" I. z wynikiem 3:2 na korzyść Jarosławji. Sędziował p. Wohlmann z Przemyśla.

Dzięki staraniom tut. W. K. S. odbyły się w drugim dniu Zielonych Świąt nader zajmujące zawody piłki nożnej pomiedzy tut. W. K. S. a S. K. S. „Tarnowia" I. z Tarnowa z wynikiem 3:2 na rzecz „Tarnowji". Gra „Tarnowji" szczególnie w pierwszej połowie nadzwyczaj piękna, która też w tej części wykazuje stanowczą przewagę (2:0). Mimo formalnie nadludzkich wysiłków ze strony W. K. S. łącznie z brawurową obroną bramkarza kap. Walewskiego, gra toczy się w tej części na polu W. K. S.

Po pauzie tempo gry rośnie, W. K. S. silnie naciera, przechodząc do bezwzględnego ataku, a kap. Uhacz solowym przebojem uzyskuje jedną bramkę, a wkrótce potem drugą, co tłumnie zebrana publiczność przyjmuje huraganowymi oklaskami. Parę minut przed zakończeniem „Tarnowia" uzyskuje trzecią bramę, a to dzięki temu, iż por. Terlecki wskutek lekkiego uszkodzenia nogi, nie mógł brać udziału w grze.

Przebieg całej gry był niezwykle zajmujący. Sędziował b. dobrze p. Wohlmann z kolegjum sędziów w Przemyślu.

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

Sobota 14 bm. „Salome", opera R. Straussa (premjera, z p. Platówną).

Niedziela **15 bm.** „Salome" (z p. Zamorską).

Poniedziałek, 16 czerwca o godz. 7.30 „Judasz" dramat Rostworowskiego wyst. Solskiego.

Wtorek, 17 czerwca o godz. 7.30 „Judasz", występ Solskiego.

TEATR MAŁY:

Sobota **14 bm.** „Skąpiec" (wyst. Solskiego).

Niedziela 15 bm. „Jutro pogoda", farsa Hepwooda (premjera).

Poniedziałek, 16 czerwca o godz. 7,30 „Jutro pogoda".

Wtorek, 17 czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 14 bm. „Dorina".

Niedziela 15 bm. „Dorina".

Poniedziałek, 16 czerwca o godz. 7.30 „Dorina".

Wtorek, 17 czerwca o godz. 7.30 „Dorina".

Środa, 18 czerwca o godz. 7.30 „Dorina".

Czwartek, 19 czerwca o godz. 7.30 „Dorina".

Piątek, 20 czerwca o godzinie 7.30 „Dorina".

Giełda.

Giełda lwowska.

Lwów, 13. czerwca.

Sytuacja, podobnie, jak na wczorajszej przedgiełdzie. Kursa znowu słabsze. Jaworzno 16.80 (wczoraj 17.50), Gazy wsch. wskutek licznych przymusowych sprzedaży spadły na 2.68 (ostatni kurs 3.—). Kilka transakcji w Przeworsku i parę sporadycznych transakcji w innych papierach. Zainteresowanie bardzo słabe. — Frekwencja mała, a zwłaszcza brak kupujących.

Nieco większe zainteresowanie dla akcji arbitrażowych, przedewszystkiem zaś kupowano Zieleniewskiego, Browary, Bank Hipoteczny. — Kursa słabsze, częściowo utrzymane. — Obroty nagół nieliczne. — Tendencja zniżkowa. — **Usposobienie słabe.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Doary Stanów Zjedn. 5.18½, 5.21 5.16. Czeki: Belgja 23.67, 23.78, 23.56 Holandja 194.05, 195, 193.10, Londyn 22.40, 22.35, 22.46, 22.24, Paryż 27.35, 27.33, 27.35, 27.48, 27.22, Praga 15.25, 15.32, 15.18, Szwajcarja 91.50, 91.00, 91.05, Wiedeń 7.32½, 7.35, 7.28, Włochy 22.56, 22.67 22.45 8% pożyczka 7.20, Bony złote 0.70, 0.73.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13. czerwca. Warszawa 111.47—112.03. Złoty 111.38—111.83. N. Jork 5.7905—5.8105. Londyn 25. (AW).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. czerwca. Notowania końcowe: Złoty 109.00. N. Jork 5.67. Londyn 24.46¼. Paryż 29.94¼. Wiedeń 0.0080. Praga 16.64½. Włochy 24.67½. Belgja 25.70. Sofja 4.01½. Holandja 212.00. Christjanja 76.60. Kopenhaga 95.70. Stockholm 150.50. Hiszpanja 75.25. Berlin 0.136. (AW).

OBROTY PRYWATNE.

Dziś w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Obrót słaby.

Dolary ameryk. 9,425 do 9,430 tys., dolary kanad. 8,900 do 8,950 tys., korony czeskie 270 do 272 tys., leje 46000 do 46300 tys., franki franc. 530 do 535, franki szw. 1,620 do 1,650 tys., funty szterl. 40 do 41 m.

Złoto: 20 kor. 39 do 39½ m., 20 frk. 37 do 38 m., 20 mark. 45½ do 46 m., 10 rubli 48 do 48½ m.

Srebro: kor. austr.: 720 do 725 tys., 5 kor. 3,500 do 3,600 tys., floreny 1,700 do 1,800 t., ruble 3.200 do 3.300 tys., kopiejki za rubel 1,200 do 1,250 tys.

† **Amalja z Petrych Olpińska**

żona emer. radcy T. W. Samorządowego

urodzona w r. 1855, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11. czerwca 1924 r.

Przeniesienie zwłok z KAPLICY BOJMÓW na dworzec kolejowy nastąpi dnia 14-go czerwca b. r. o godz. 10-tej rano, poczem po przywiezieniu do Bolechowa, złożone zostaną w grobowcu rodzinnym.

W ciężkim żalu stroskany mąż ze swymi synami, wnukami i rodziną zaprasza na ten smutny obrzęd krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan. 5124

CO MÓWI NEMO:

GRĄDACJA.

(Taka sobie bajeczka)

Raz pewien pismak i w piórze parweniusz,
Pragnąc pochlebić szczeremu poecie
Rzekł: „Mistrzu drogi! ty nam jesteś genjusz,
Jam tylko talent — to mi przyznasz przecie".

Poeta, chwalbę przełknąwszy ze wstrętem
Przerwał w ten sposób słów zbytecznych kureń
„Mylisz się panie — ja jestem talentem
A pan jest tylko pospolity dureń!"

KRONIKA.

Jaśminy kwitną. Przez jakieś niezbadane pokrewieństwo przypominają one zapachem najsmakowitszą z jagód — małą poziomkę. Są w przeciwieństwie do niej białe, rosłe i zgoła nie do jedzenia. Woń ich, jak grzech słodka i upajająca, jak on też jest niezpomniana. Kwitną na przełomie wiosny z latem, gdy noc jest najkrótsza i dlatego to w szacie ich białej jest jednak tyle różowości poranka. Wielkimi, niesfornie w wazon wetkanymi kręgami, udekorowały pokoje w całem mieście Są tutaj „persona grata", wiedzą o tem i to tłumaczy ich zachowanie. Ani śladu symetryczności, którą filister ceni nad wszystko, a której uchylić się one ośmieliły. Nabawiają nas na domiar bolu głowy, niby nadmierne pijaństwo, a potem — więdną. Śmierć ich ma w sobie coś z uśmiechu młodych suchotnic. — Zapach ich subtelnieje a potem staje się ostry, jak wspomnienie. Nie rzucajcie ich, gdy umrą na śmietnik: zbyt są na to delikatne. Kiedy uwiędną, każcie je zanieść na ogród i rozsypać między kwitnące kwiaty na murawie...

Dyrektor lwowskiej Izby skarbowej podsekretarz Stanu dr. Ignacy Weinfeld powrócił z Warszawy dnia 13 bm. i objął urzędowanie.

(C) **Doroczne strzelanie popisowe Małopolskiego Tow. Łowieckiego** we Lwowie rozpoczęło się dziś o godz. 10 na strzelnicy wojskowej na Kleparowie, przy bardzo licznym współudziale członków Tow. i gości. Wojskowość reprezentowana dość licznie. Wczoraj nastąpiło otwarcie zawodów. O godz. 4 popoł. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Łowieckiego w sali Tow. Gospodarczego ul. Kopernika 20. Główne strzelanie popisowe odbędzie się dziś 14 bm. i trwać będzi od g. 9 rano prawdopodobnie do wieczora. Jest ogółem 11 rodzai strzelania, z tego osm najbardziej interesujących, rozegranych będzie dzisiaj. Bardzo piękne nagrody premjowe, które były wystawione na wystawie sklepu Motylewskigo „Hotel Żorża" są darami osób prywatnych i stowarzyszeń łowieckich.

H) **Sabotażyści ukraińscy przed sądem.** Na początku dzisiejszej rozprawy wykluczył Trybunał jawność, zarządzając odczytanie całego szeregu pism ulotnych i broszur komunistycznych. Podczas odczytywania oświadczyło kilku sędziów przysięgłych, że po rusku nie rozumieją, nie rozumieją też treści odczytywanych pism. Wobec tego obrona zażądała wykluczenia tych sędziów, a obrońca Wołka zażądał przy tej sposobności zbadania stanu umysłowego swego klijenta. Wnioskom tym prokurator się sprzeciwił, poczem trybunał po dłuigiej naradzie uchwalił wszystkim wnioskom obrony odmówić.

Wystawa wnętrz mieszkalnych. W niedzielę 15 bm. o g. 12 odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy wnętrz mieszkalnych i artystycznych robót kobiecych. Wnętrza mieszkaniowe będą ozdobione wyrobami kilimkarskiemi i haftarskiemi z lwowskich pracowni tkackich. Wystawa potrwa do końca b. m. Przedmioty wystawione są do sprzedania.

Zniżka biletów lotniczych. Aerolloyd, polska linja lotnicza, donosi nam, że w celu udostępnienia komunikacji powietrznej jak najszerszym warstwom ludności, zniżone zostają z dniem 15-go bm. ceny biletów lotu, a mianowicie przelot Lwów—Warszawa kosztuje 65 zł., Warszawa — Gdańsk 65 zł., Kraków — Warszawa 50 zł. Lwowskie biura Aerolloydu, mieszczące się dotych czas w Hotelu George'a przeniesione zostały obecnie do lokalu znanej firmy automobilowej „Austro-Daimler" w pasażu Mikolascha, Tel. Nr. 14—75, gdzie sprzedaje się bilety lotu i udziela wszelkich informacji.

WYPADKI.

(C) **Niekoncesjonowaną sprzedaż owoców** na dworcu głównym uprawiały Marja Młodnicka i Józefa Pawlekowa. Sprowadzono je do urzędu targowego.

(C) **Rewolwer albo lepszą posadę** chciał dostać stróż nocny na Zniesieniu Onufry Kordybowicz i w tym celu — jak się przyznaje — sfingował napad na siebie na „Złotym moście".

((C) **Ohydnego gwałtu na 5-letniej** dziewczynce dopuścił się pomocnik fryzjerski Markus Bauch, pracujący w zakładzie fryzjerskim ul. Żółkiewska 102. Zwabił on córkę straganiarki z placu Misjonarskiego 5-letnią Annę Barutę do lokalu i tu ją shańbił. Siedzi w areszcie.

(h) **Samobójstwo 50-cio letniego listonosza.** Wczoraj w południe w realności przy ul. Kordeckiego 5 listonosz Jan Spodaryk z niewiadomej przyczyny podżerżnął sobie brzytwą gardło i poniósł śmierć na miejscu. Denat pozostawił żonę i dzieci. Z polecenia lekarza dzielnicowego zabrano zwłoki do instytutu medycyny sądowej.

(C) **Wielka obława policyjna.** Ekspozytura komisarjatu VII. wspólnie z komisarjatami II. i VI. i posterunkami Policji na Kulparkowie i Bogdanówce przetrząsła rejony komisarjatów VI, II, i I., drogę lubiejską i biłohorską, górę Stracenia, cmentarz Janowski i Gródeckie i tzw. Francówkę. W obławie brało udział 3 wyższych funkcjonarjuszy, 27 wywiadowców i 33 posterunkowych przy współudziale posterunków Policji w Kulparkowie i Bogdanówce. Przytrzymano 6 podejrzanych i notowanych już osobistości różnych narodowości.

(h). **Zamach samobójczy.** Wczoraj popołudniu usiłował pozbawić się życia N. Schorr, zam. przy ul. Tureckiej 2 przy użyciu gazu świetlnego. Desperata zdołano wczas uratować, a Pogotowie ratunkowe po przywróceniu mu przytomności pozostawiło w opiece domowej.

C) **Bezdomni i bez środków do życia:** Jakób Herman lat 24, Helena Karcasz lat 29, Marja Buczkowska lat 23, Ata Bronstein z Płoskirowa (może krewny Trockiego?) lat 25, Herman Witch (poszukiwany przez sąd karny), Piotr Trębacz lat 20, Stefan Jaworski lat 20, Józef Hałaszka lat 28, Józef Gószka lat 15 schwytani w różnych okolicach Lwowa spoczęli w aresztach policyjnych.

ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się dnia 16 bm. o g. 5 pop. w sali Seminarjum słowiańsk. (Uniw. stary gmach). Porządek dzienny: Sekretarz przedstawi pracę prof. J. St. Bystronia (Poznań) pt.: „Nazwy lokalnych i plemiennych grup polskich" i pracę prof. H. Gaertnera (Lublin) pt.: „Sposoby charakteryzacji językowej w piśmiennictwie staropolskiem". Dyrektor dr. Kotula: Inkunaboty Biblioteki Baworowskich we Lwowie.

Z Tow. historycznego. Walne zgromadzenie członków Tow. historycznego odbędzie się jutro w sobotę, w Archiwum Uniwersyteckiem (ul. Mikołaja 4) o g. 6 popołudniu, względnie w braku kompletu o g. 6½. Na porządku dziennym prócz spraw administracyjnych odczyt dyr. Al. Czołowskiego: „Przejście Tatarów przez Karpaty w r. 15

Z całej Polski.

Redukcje personalu artystycznego w teatrach warszawskich. W świecie artystyczno-teatralnym w Warszawie zanosi się od przyszłego sezonu na wielkie redukcje osobowe. Jak słychać, dyr. Szyfman pozbywa się z górą 25 artystów i artystek. W teatrach miejskich redukcje będą jeszcze większe: okolo 50 osób.

WPISY

do I. kl. gimn. im. H, Jordana (ul. św. Mikołaja 16, tel. 1436) przyjmuje w godzinach urzędowych od 13—14. Dyrekcja. 5033-4

Budujmy II.-gi Dom Techników.

1) P. **Ludwik Stark**, wł. f-my Gabriel Stark pl. Marjacki na zaproszenie p. Witolda Łuczkiewicza zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Antoniego Uwierę**, wł. sklepu przy ul. Halickiej do zakupu udziału i jednania udziałowców.

2) P. **dr. Edmund Moszyński** na zaproszenie p. dr. Duzinkiewicza zakupił 1 udział II. D. T.

3) P. **dr. Stanisław Praun** prok. B. Ziemian na zaproszenie p. dr. Jerzego Łaszcza zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. dr. **Marjana Moskwę** i p. **Józefa Weleszczuka** urzędników B. Ziemian do zakupu udziałów i jednania udziałowców.

4) P. **dr. Karol Peschel**, dyr. B. Ziemian na zaproszenie p. dr. Platowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Henryka Nideckiego**, wł. dóbr Lwów, ul. Kochanowskiegi 68 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

5) P. **Helena Rusiniakówna** urz. B. Ziemian na zaproszenie p. Marji Szwe-Prauna zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Stefanje Tkaczówne** i p. **Stanisława Gernańskiego** urzędników B. Ziemian do do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

6) P. **Gustaw Belohlavek**, urzędnik B. Ziemian na zaproszenie p. Marji Szwedzkiej zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Romana Niwińskiego** i p. **Eugenjusza Borzemskiego**, urzędników B. Ziemian do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

7) P. **Józef Weleszczuk**, urz. B. Ziemian na zaproszenie p. dra Stanisława Prauna zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Edwarda Schellenberga**, urz. B. Ziemian i p. **Stanisława Lewickiego**, Apteka Dewechego ul. Sykstuska do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

8) P. **dr. Marjan Zenon Moskwa**, urz. B. Ziemian na zaproszenie p. dr. Stanisława Prauna zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. dr. **Jerzego Grabowskiego** w Województwie, p. **Stefana Czołowski-Dąbczańskiego** przy ul. Dąbczańskiej 3 i p. dr. **Antoniego Kruczkiewicza**, Prokuratorja Jeneralna Romanowicza 12 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

Ze sportu.

Urugwajczycy nie przybędą do Lwowa.

Lwów, 14. czerwca.

Dziś przedpołudniem L. K. S. „Pogoń" otrzymał depeszę z Paryża od kierownictwa drużyny Urugwaju tej treści: „Urugwajczycy zostali zawezwani do powrotu do Montevideo". Z treści tej depeszy wynika, że mistrz świata zrezygnował z tournee po Europie z obawy, by w którejś ze stolic mistrzostwa nie zhańbić.

*

Polonia — Hasmonea. Niedziela 15 bm. godz. 5.30 popoł. Boisko Hasmonei.

Wycieczkę na match Lwów—Kraków dnia 19 bm. organizuje A. Z. S. Lwów z 50% zniżką. Zgłoszenia tylko do dnia 17 bm. w lokalu A. Z. S.

*

„Kurjer Sportowy" Nr. 10 opuścił dziś ramo prasę i zawiera: Przed zawodami Lwów—Kraków. — Po zawodach Makkabi berneńskiej i Vivo. — O czem piłkarz wiedzieć powinien? — Najbliższe zawody. — Przegląd krajowy i zagraniczny. — Nowiny Olimpijskie. Po kongresie Fify. — Nasi recenzenci. — Sprawozdania z prowincji. — Fejleton: Klub patałachów. — Przegląd lokalny i kronika.

Sprawy gospodarcze.

Listy z Anglji.

Walka o cukier w parlamencie angielskim.

Londyn, w czerwcu.

Przy rozprawach budżetowych w parlamencie angielskim rozegrała się ciekawa walka pomiędzy zwolennikami wolnego handlu a protekcjonistami o cukier. Doświadczenia czasów wielkiej wojny i bezrobocie były silną bronią w ręku zwolenników wolnego handlu. strona przeciwna, kultywująca jako religię kanon wolnego handlu, działała na wyobraźnię przeciętnego wyborcy, szczególnie na żonę robotnika.

Zanim rozpatrzymy szczegóły tej ciekawej kampanji, mającej, jak wogóle wszelkie przejawy w Anglji, wpływ na kontynent, musimy zaopatrzyć się nieco w cyfry.

Przed wojną światową produkcja cukru wynosiła olbrzymią cyfrę 18.4 miljonów ton, w tem cukru buraczanego 8.9 miljonów ton. Pozostały cukier był trzcinowy. Cukier buraczany jest specjalnością Europy, albowiem przed wojną Ameryka produkowała cukru buraczanego tylko 655.000 ton. Z rozpoczęciem wojny fabrykacja cukru z buraków zaczęła upadać. Ręce potrzebne były do robót w polu, ale nie na plantacje buraków. Już po wojnie w 1920 roku produkcja światowa wynosiła tylko 16.4 mil. ton, w tem trzcinowego 11.8 mil. ton, a buraczanego tylko 4.6 mil. ton. Zato w Ameryce zaczęła rosnąć produkcja buraczanego cukru. W r. 1920 wynosiła ona 935 tysięcy ton. W Anglji długo nie próbowano rozwinąć przemysłu cukrowniczego. „Po co nam plantacji buraków? — mówili zwolennicy wolnego handlu. Nam potrzeba taniego cukru. Niech fabrykanci kontynentu gotują dla nas tani cukier. Jeżeli ich rządy dają im premje wywozowe, abyśmy mieli cukier tańszy, tem gorzej dla tych państw, a tem lepiej dla nas". Rzeczywiście rosyjski cukier w Anglji był tańszy, aniżeli w Rosji i konsumcja jego olbrzymia.

W 1919 Anglja potrzebowała 1.595.000 ton cukru, a teraz cyfra ta dochodzi 2 miljonów. Pierwszą cukrownię wybudowano w Anglji w 1911 roku w Cartley, ale zamknięto ją z początkiem wojny. W 1920 uruchomiono ją, ale drożyzna robocizny była tak olbrzymia, że w pierwszym roku straty wynosiły około 70 tysięcy funtów. Równocześnie wbudowano olbrzymią, wspaniale urządzoną cukrownię w Kelhar i zaprowadzono olbrzymie plantacje buraków. Rząd ówczesny lekko protekcjonistyczny subsydjował fabrykę 250 tysiącami funtów i dawał inne ulgi. Obie fabryki produkuję obecnie około 15 tysięcy ton cukru, a dyrektorzy fabryk oświadczyli na zasadzie poczynionych doświadczeń, że wkrótce będą w stanie pokryć ćwierć spożycia rynku angielskiego. W tym celu przygotowano pod uprawę buraków około 400.000 akrów, zamierzano sprowadzić 40 tys. robotników i wybudować około 50 rafinerji. Wobec wysokich ceł wwozowych na cukier, fabrykanci uważali za możliwą konkurencję z kontynentem. I tu rozpoczęła się znowu wojna między protekcjonistami i zwolennikami wolnego handlu. Ostatni twierdzili, że lepiej jest, jeżeli żona angielskiego robotnika płacić będzie za funt czeskiego cukru 5 i trzy czwarte pensa, niżby miała płacić 7 pensów za funt angielskiego cukru. Protekcjoniści udowodniali, że taki sposób argumentacji jest przekonywujący dla masy, nieracjonalny dla państwa i ludności. Rozwój cukrownictwa i budowa rafinerji przyniesie nietylko dla państwa dochody, ale wpłynie na zmniejszenie bezrobocia. Było podówczas wielu przedsiębiorców chętnych do lokowania kapitałów w nowy przemysł. Na krótko przed wniesieniem budżetu projektowano wybudować nowe cukrownie w dwunastu angielskich hrabstwach. Tymczasem protekcjoniści ponieśli klęskę. W nowym budżecie cła na cukier zmniejszono do połowy. Rezultat przyjemny dla gospodyń angielskich (cukier potaniał więcej niż na 1 pens) i dla fabrykantów na kontynencie. Wprawdzie ministerstwo Mac Donalda przyrzeka jakieś premje plantatorom buraków, tanie kredyty itd. Ale rozwój zapoczątkowanego przemysłu został przerwany dzięki — jak mówią protekcjoniści — niespodziewanym eksperymentom robotniczego rządu. Kto ma rację, kto patrzy w przyszłość?

C.

Krzyż złoty „Virtuti Militari".

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 13 czerwca. (X) Kapituła orderu „Virtuti Militari" postanowiła dokonać rozdziału krzyża tego IV kl., czyli tzw. Krzyża złotego. Krzyż ten otrzymywać będą oficerowie i szeregowi wojsk polskich za wybitne czyny, połączone z narażeniem życia, względnie oficerowie za umiejętne kierownictwo oddziałów i waleczne czyny z narażeniem życia, o ile już posiadają krzyż „Virtuti Militari" V kl.

W każdym pułku utworzona zostanie komisja z czterech członków, która będzie przedkładała wnioski o nadanie krzyża IV kl. Wnioski te pójdą do dowódców dywizji, którym podlegają dalej pułki. Mają one być przedkładane do końca lipca br. Przewodniczących komisji pułkowych zamianuje Minist. Spraw Wojskowych. Oni zaś ze swej strony wyznaczają trzech członków z pośród oficerów tak czynnych jak i rezerwowych, którzy najdłużej byli w danym pułku.

—o—

Lwów ma nową sensację.

W TAJEMNICZY SPOSÓB PORWANO 2 CHŁOPCÓW.

Otrzymaliśmy następujące sprostowanie: „Na podstawie § 19 ust. pras. proszę o umieszczenie sprostowania artykułu pod tytułem: „Lwów ma nową sensację. W tajemniczy sposób porwano dwóch chłopców.

„Nieprawdą jest, jakoby stosunek mój do dzieci zmienił się w przeciągu ostatniego roku gwałtownie na niekorzyść, jakoby dzieci stale chodziły głodne i wynędzniałe do tego stopnia, że zmuszone były u lokatorów prosić o pożywienie i budziły ogólną litość. Nieprawdą jest, jakobym za byle co niemiłosiernie katował synów, bijąc ich pasem skórzanym aż do krwi. Nieprawdą jest, jakoby nierzadko przechodnie na krzyk katowanego dziecka stawali przed oknami mieszkania, grożąc mi doniesieniem do policji. Nieprawdą jest, jakoby dzieci opowiadały, że biłem w ten sam sposób ich matkę i że pewnego razu — uderzywszy ją w gniewie żelaznym drągiem — spowodowałem jej śmierć. Nieprawdą jest, jakobym pozbył się jej celem zawładnięcia jej posiadłościami i jakobym, chcąc się pozbyć jedynych świadków, usunął również w niewiadomy sposób swe dzieci. Wreszcie nieprawdą jest, jakobym dzieci po ich zniknięciu nie szukał, twierdząc, że same przyjdą.

„Natomiast prawdą jest, że dzieci żywiłem należycie, że były one syte, że obchodziłem się z nimi dobrze, a wyjątkowo za przewinienia karciłem, nie znęcając się wcale nad niemi. Prawdą dalej jest że żona moja, jak świadczą posiadane przezemnie dokumenty urzędowe, zmarła w roku 1920 śmiercią naturalną w Rosji, a ponieważ wobec panującego tam ustroju komunistycznego własność prywatna jest zniesiona, przeto nie mogłem dążyć przez jej śmierć do zawładnięcia jej posiadłościami. Prawdą też jest, iż zaraz po zniknięciu dzieci zawiadomiłem o tem policję i że od tej pory czynię ustawiczne, lecz bezskuteczne poszukiwania za nimi. — Z poważaniem **Franciszek Mańkowski**".

Z Muzyki.

(Występ H. Korskiej w „Tosce". — Koncert klasy prof. M. Dąbrowskiego).

Pozorny koniec sezonu operowego, pozorny, bo wszakże czeka nas jeszcze premjera Straussowskiej „Salome", pozwala Teatrowi Wielkiemu operować jednym i tym samym repertuarem, okraszanym tylko gościnnymi występami artystów pozalwowskich. Rozgrzeszsa to do pewnego stopnia przynajmniej ubóstwo repertuaru, zniewala niemniej gości do kreowania partji bardzo znanych, omal osłuchanych. Jedynym stąd ekwiwalentem dla słuchacza może być tylko mniej lub więcej interesujący występ gościnny. Przyznać należy, że w tym kierunku Dyrekcja Teatru ma szczęśliwą rękę. Ostatnie występy gości należały do udatnych, za taki też uważać należy i występ p. Korskiej.

P. Korska obdarzona pięknym sopranem dramatycznym, posiadająca wszelkie warunki, jakimi dysponować powinna primadonna operowa, wybitnie muzykalna, wywiązała się z swojej roli bardzo poprawnie, tem poprawniej, ile że obecnie jest istotnym tylko gościem na scenie. Dziwić się można, że żadna ze scen operowych polskich nie postarała się o angażowanie tej artystki, stojącej dziś omal w zenicie swojej sztuki, a mającej za sobą poważną pracę na scenach obcych. Miarą poważnych uzdolnień artystki mógł być jej występ ciegdajszy i to tem więcej, że partja Tosci należy do bardzo trudnych, wymagających od artystki nietylko wokalnego opanowania partji, ale i sporej inwencji w grze scenicznej, co się szablonem opanować nie może. P. Korska wymogom tym sprostała omal w całej pełni, dając kreację pełną życia, prawdy i siły dramatycznej.

Obsada opery była niezmieniona, dyrygował nią starannie p. Lehrer, który w najbliższych dniach wprowadzi na scenę z dawna przygotowywaną Straussa: „Salome". Premjerę tej istotnej nowości dla Lwowa poprzedzi prelekcja prof. dr. Seweryna Barbaga, która odbędzie się staraniem Lwowskiego Instytutu muzycznego w jego lokalu w piątek dnia 13. czerwca. Pragnącym wniknąć w niełatwe, potężne dzieło, prelekcja ta odda niezaprzeczone usługi, zwłaszcza, że prelegent opiera ją o bogatą ilustrację muzyczną.

Życie koncertowe płynie dość wartką strugą; jest ono wprawdzie dość jednostronne, gdyż miejsce koncertów zajęły przeważnie popisy licznych szkół muzycznych, niemniej i te bywają niejednokrotnie wysoce interesujące, sięgające wyżyn faktycznych koncertów.

Do takich audycji zaliczyć należy koncert klasy prof. Marjana Dąbrowskiego (Lwowski Instytut muzyczny), który poraz pierwszy wyprowadził na estradę koncertową szereg najwybitniejszych elewów, wybrawszy ich z poważnej cyfry swoich uczniów, garnących się do pracy pod wytrawnem jego kierownictwem. Znakomity pedagog, stawiający swoim uczniom bardzo wysokie wymogi, żądający snać, jak wykazała audycja, wielkiej pracy od nich, pochlubić się może bardzo poważnymi rezultatami. Czuło się, że praca przezeń podejmowana jest celów świadoma i dróg, jakiemi się ku nim kroczy, że niema w niej szablonu, tylko głębokie wniknięcie w psyche swych uczniów i wybitne indywidualizowanie przy nauce. Świadczy o tem dowodnie program dobrany bardzo starannie i odpowiadający w zupełności zdolnościom uczniów, program wysoce interesujący, wybiegający daleko poza programy popisów uczniowskich. Pozwalał on grającym wykazać się nietylko sprawnością techniczną, ale pozwalał wglądnąć słuchaczom, jak głęboko zdołali wniknąć w kompozycje, które przypadło im wykonać.

Z wykonawców na pierwszy plan wysunął się p. J. Baraniecki, który Chopinowską „Balladą g-moll" potrafił zainteresować słuchaczów, starając się wydobyć z niej istotne piękno. Obok niego (trudno oznaczać „lokacje" koncertantów) zaprodukował się szereg uczenic i uczniów, którzy z zadań swoich wywiązali się bardzo poprawnie. Zatem z dużem zrozumieniem wykonała p. H. Kruszyńska Beethovenowski „Koncert c-moll" (drugi fortepian prof. Dąbrowski), zaś p. Stangenhaus Chopina „Koncert c-moll" wykazując się poważnem zaawansowaniem technicznem. P. Jankiewiczówna, walcząca widocznie z tremą, odegrała bardzo pięknie „Impromptus fis-dur" i „Valse as-dur" Chopina, dowodząc swoją grą, iż naprawdę ten rzadko uczniom dostępny Chopin jest jej bliskim. Na pochwałę zasługuje p. Makuchówna za wykonanie pełne siły i wyrazu Liszta „Funerailles", p. Wittlin, który bardzo starannie i solidnie wykonał swoje pensum, oraz pp. Awszerówna i Gercfeldówna za grę sumienną i wykazującą poważną pracę.

Zastępca.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

WPISY na: 1) **1-roczny kurs handlowy** (oddział żeński i męski) dla młodzieży; 2) **6-miesięczny kurs handlowy** dla dorosłych (ranny względ. wieczorny) przyjmują od 15 czerwca Konc. przez Ministerstwo W. i O. P. Kursy Handlowe Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38. Podręczniki z bibljoteki szkolnej. Godziny dla stron 10—12 i od 4—6-tej. 5112-5

NAUCZYCIELKA w średnim wieku, ukończona słuchaczka filologji nowożyt. z doskonałym językiem niem., franc., polskim, z wyższą muzyką (fortepian) poszukuje posady w zamożnym domu izraelickim we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. pod „Bardzo zdolna“. 4995

Posady i prace

DOKTOR PRAW ściśle obznajomiony z praktyką handlową wstąpi do przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia do Administracji pod „Doktor 14“. 5135-3

KONCYPJENT rutynowany szuka posady. Oferty pod Gruenberg Horodenka. 5097-3

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje w różnych cenach sprzeda Hanak, Pańska 21. 5102-5

WAŻNE. PRAKTYKANTÓW do kuchni restauracyjnej poszukuje natychmiast Sekcja Restauratorów. Zgłoszenia w biurze Hotelu George'a Plac Marjacki 1. 5114-3

BUCHALTER bilansista, organizator z długoletnią praktyką przyjmie samoistną posadę lub popołudniowe zajęcie. Zgłoszenia pod K. C. Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7. 5115-2

SAMODZIELNY kierownik tartaku i eksploatator lasów z mała familją, lub po kawalersku, z 15 letnią praktyką, wszechstronnie obznajomiony z manipulacją tartaczą i leśną, również administracją polską i niemiecką, jakoteż wszelką wyróbką w materjale twardym i miękkim zagranicznym i krajowym, obejmie natychmiast posadę kierownika, magazyniera, ekspedjenta, brakarza, placowego itp. Skrytka pocztowa Starzawa ad Chyrów J. W. 5119-2

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIONO d. 8-go czerwca około g. 7-mej wiecz. czarną kartonową teczkę z ważnymi rękopisami, przypuszczalnie na drodze od ul. Sykstuskiej przez Szajnochy, Chorążczyzny, Akademicką i Fredry (do Kasyna oficerskiego). Znalazca otrzyma sowitą nagrodę w Redakcji „Gaz. Lwowskiej“ lub „Porannej“, (ul. Chorążczyzny 31.) 5104-2

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego zaraz na trzy miesiące. Zgłoszenia dr. Kozicki, Ujejskiego 10. 5136-3

PENSJONAT ANUTA Kopernika 3, poleca pokoje dla stałych i przejezdnych. 5109-2

MŁODE bezdzietne małżeństwo szuka pokoju osobny wchód bez utrzymania od lipca. Warunki podać. Zgłoszenia do Administracji pod „Esem“ do 20 czerwca. 5129-2

W BRZUCHOWICACH sa do wynajęcia pokoje z kuchniami w najpiękniejszem położeniu sezonowo i rocznie. Wiadomość ul. Kopernika 9, Tow. Mercant. 5118-2

MŁODE MAŁŻEŃSTWO da półroczne utrzymanie dla jednej osoby oprócz czynszu za odstąpienie pokoju w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gazety Por.“ pod „Źródło“. 5132

Kupno, sprzedaż, zamiana

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ Podwale 3 od 10—11. 2731

ZARZĄD RUDNIK poczta i stacja Piaseczna koło Lwowa sprzeda siano dobre z 1923 loco stacja wagonowo po 5 złp. za 100 kigr. 5095-3

LATARNIE powozowe sprzedam tanio. „Lumen“ Lwów, pl. Marjacki 4. 5099-5

Rozmaite

MIKOŁAJ ANDRZEJ unieważnia zgubione dokumenta wojskowe i urzędowe. 5126



Przedtem! Teraz

Prawdziwą pociechą dla chorych nerwowo

jest moja broszura, która niedawno ukazała się. Omawia ona przyczyny, powstanie i leczenie chorób nerwowych na podstawie długoletnich doświadczeń. Wysyłam bezpłatnie tę ewangelję zdrowia każdemu, kto pod podanym adresem o to napisze. Tysiące listów dziękczynnych stwierdzają niebywały sukces nieprzerwanych sumiennych badań dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do **wielkiej falangi nerwowo chorych,** kto cierpi na roztargnienie, obawę przed przestrzenią, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczulenie, bole w członkach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała albo na inny z licznych objawów, **musi sprowadzić sobie moją pociechę dającą książeczkę!** Kto przeczyta ją uważnie, nabędzie uspokajającej pewności, że istnieje prosta droga do zdrowia i ochoty do życia. Proszę nie czekać i napisać jeszcze dziś! 5130

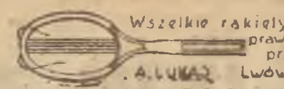
E. Pasternack, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Abt 105.

STARSZY HANDLOWIEC, znający dokładnie Małopolskę, Kresy wschodnie i północne, mający odpowiednie pomieszczenie na skład komisowy i biuro we Lwowie, przyjmie zastępstwo poważnej F-my. Oferty pod A. Krzaklewski, Lwów, św. Antoniego 1 I. p. 5134-2

KAMIENIE MŁYŃSKIE fabryki J. Trapp Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 5012-8

Czytajcie „Szczutka“





4941

Jednopiętrowa kamienica

z największym komfortem z urządzeniem, 11 pokoji wolnych z ogrodem obok tego fabryka murowana nowa z przyległającymi magazynami z dobrze wprowadzoną marką i rozległą klientelą, z surowcami, kotłami, maszynami, zaprzęgami, w najładniejszej okolicy Lwowa do sprzedania. Wiadomość: Nussdorf, Zielona 53. 5125

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 19. grudnia 1923 r. zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu z dnia 9. marca b. r. przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy **Mp. 1.000,020,000.**— na **Mp. 3.571,500.000.**— przez podniesienie imiennej wartości sztuk 3 571.500 akcyj z Mp. 280.— na Mp. 1.000.— za sztukę, a to drogą wpłaty przez poszczególnych akcjonarjuszy po Mp 720.— na każdą akcję.

Równocześnie podwyższonym zostaje kapitał akcyjny Banku z sumy **Mp. 3.571,500,000.**— na **Mp. 6.000,000.000.**— czyli o Mp. 2 428,500.000.— przez emisję nowych sztuk 2,428.500 pełnowpłaconych akcyj po Mp. 1.000 — im. wart. w ten sposób, że nowy kapitał akcyjny Banku wynosić będzie Mp. 6 000.000 000.—, a rozłożony zostaje na sztuk 6,000.000 akcyj po Mp. 1.000.— im. wart.

Warunki wspomnianej emisji przedstawiają się jak następuje:

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru w ten sposób, że na 2 dawne akcje pobrać mogą 1 nową.

2. Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Zł. 0.25 za sztukę, równych 1/4 fr. zł. płatnych w markach polskich, według kursu giełdy warszawskiej franka złotego. Z pobranych kwot przeznacza się Mp. 1.000.— na kapitał akcyjny Mp. 720.— na dotację funduszu uzupełnienia kapitału akcyjnego do Mp. 1.000.— im wart., Mp. 4.280.— na pokrycie kosztów konfekcji i podatku giełdowego, zaś pozostała nadwyżka, po pokryciu kosztów związanych z emisją wcieloną zostanie do specjalnego funduszu rezerwowego

3. Prawo poboru zgłoszone i wykonane być może w ciągu 1 miesiąca od daty ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ pod rygorem utraty tego prawa.

4. Akcjonarjusze pragnący wykonać należne im prawo poboru, winni w powyższym czasokresie przedłożyć stare akcje, celem stwierdzenia przysługującego im prawa poboru i uwidocznienia na nich wykonania tegoż, poczem akcje zostaną zwrócone.

5. Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna.

6. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, zaś na wykonany pobór w drodze rachunku bieżącego listy przydziałowe, Oryginalne akcje wydane zostaną po skonfekcjonowaniu za zwrotem kwitów kasowych, względnie listów przydziałowych.

7. Nowo emitowane akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1924 r. i od tego dnia pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom zrównane zostają z akcjami poprzednich emisji.

8 Repartycji tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadanego prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Zawiadowcza, według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który jednak nie może być niższy od ceny emisyjnej.

9 Prawo poboru wykonanem być może:

w Krakowie: w Zakładzie Centralnym Banku, Rynek Gł. 25, **w Warszawie, w Łodzi, we Lwowie, w Bielsku, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Stanisławowie, w Jaśle, w Zakopanem,** w Oddziałach Banku Małopolskiego, **w Wiedniu**: w Powszechnym Austr. Zakładzie Kredytowym Ziemskim (Allgemeine Oesterr Boden-Credit-Anstalt) 4844

PANOWIE! 4986

Kapelusz modny, elegancki i w najlepszym gatunku kupić powinno się **w specjalnych składnicach**

RUDOLFA NEUWELTA

Fabryka: ul. Balonowa 3,

pl Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Krakowska 25.

Piękność kobieca

jest tylko wówczas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biało aksamitny młodzieńczy wygląd. Zalety te osięga się przez codzienne użycie



mydła Księdza Kneippa.

Żądać wszędzie! Prawdziwe tylko z podpisem: *R. Włodarski.*

Jeneralne Przedstawicielstwo: 4645

Dom Handlowy „Korona“, Warszawa, Marszałkowska 139.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. **Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia za**granicznej o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 55 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.